

Katarzyna Stankiewicz, Alicja Zbierchowska

Uniwersytet Gdański

Wilnianie w społeczności powojennego Gdańska Między dawnym a współczesnym współdzieleniem przestrzeni miejskiej

Vilnius expatriates in the postwar Gdansk community Between the old and the contemporary urban space sharing

ABSTRACT: Different groups of old and new inhabitants met in Gdansk after the World War II. These people were forced to foster relations among themselves and to build urban community. The subject of our interest are the families displaced after the war from the Vilnius region, their resettlement in the city community and the factors influencing this process. This is for us a basis to ask about today's conditions of social inclusion in urban areas and the challenges facing social pedagogues in the face of increasing waves of refugees and other migratory movements. In this article we present selected results of qualitative research, based on the analysis of family memory. These studies were conducted within the framework "The Common Room Gdansk" project (coordinator: M. Mendel) using the objectives of the Critical History of The City. The aim of the project was to search for urban *modi co-vivendi*, understood as mutually satisfactory arrangements of relationships in the urban space, with its socio-cultural specific.

KEYWORDS: Expatriation, Vilnius, Gdansk, family memory, urban community, *modi co-vivendi*.

STRESZCZENIE: W Gdańsku po II wojnie światowej spotkały się różne grupy dawnych i nowych mieszkańców, którzy byli zmuszeni do ułożenia relacji między sobą i budowania społeczności miejskiej. Przedmiotem naszego zainteresowania jest proces przesiedleń rodzin po wojnie z terenów Wileńszczyzny i proces odnajdywania się przez nie w społeczności miasta oraz uwarunkowania tego zjawiska. Jest to dla nas punkt wyjścia do postawienia pytania o współczesne uwarunkowania działań mających na celu inkluzję

społeczną w przestrzeni miejskiej oraz zadania stojące przed pedagogami społecznymi w obliczu nasilających się fal uchodźstwa i innych ruchów migracyjnych. W artykule przedstawiamy wybrane wyniki badań jakościowych, opierając się na analizie przekazów pamięci rodzinnej. Badania te prowadzone były w ramach projektu „Wspólny Pokój Gdańsk” (koordynator: Maria Mendel), wykorzystującego założenia Krytycznej Historii Miasta. Celem projektu było poszukiwanie miejskich *modi co-vivendi*, rozumianych jako układy satysfakcjonujących relacji międzyludzkich w przestrzeni miejskiej determinowanej społecznie i kulturowo.

SŁOWA KLUCZOWE: Ekspatriacja, Wilno, Gdańsk, pamięć rodzina, społeczność miejska, *modi co-vivendi*.

Powojenny Gdańsk był swego rodzaju laboratorium procesów kształtowania się społeczności miejskiej. „Ludzie, którzy budowali swoje życie po wojnie w Gdańsku, robili to ze strzępków życia dawnego, w miejscu innym. Oswajali miejsce nowe w trudnych spotkaniach z innymi, w dialogu z przeszłością” (Mendel, Zbierchowska 2010, s. 160). Ludność miasta uległa niemal całkowitej wymianie. W Gdańsku po II wojnie światowej spotkały się różne grupy dawnych i nowych mieszkańców, którzy byli zmuszeni do ułożenia relacji między sobą, jak również do odnalezienia się w trudnej powojennej rzeczywistości. Dawni gdańszczanie, przede wszystkich ci pochodzenia niemieckiego, stopniowo opuszczali miasto. Nowi osadnicy wkraczali natomiast do nieswoich mieszkań i domów, wychodzili na obce sobie dzielnice i ulice... Dzień po dniu poznawali przestrzeń nieznaną, naznaczoną innością kulturową i społeczną, która niewątpliwie na nich wpływała, kształtowała ich tożsamość i wyznaczała ramy działania. Jedną z ważnych grup, która w tych warunkach współtworzyła powojenną społeczność Gdańska, byli przesiedleńcy z Wilna i Wileńszczyzny.

Staramy się odpowiedzieć na pytanie, jak rodziny wileńskie odnajdywały się w społeczności powojennego Gdańska i jakie były tego uwarunkowania¹. Podejmując problem z przeszłości, jesteśmy jednocześnie zainteresowane współczesnym znaczeniem procesów migracyjnych dla budowania wspólnot miejskich w ogóle, ze szczególnym uwzględnieniem migracji przymusowych i uchodźstwa, będących ostatnio istotnym tematem. Nasze poszukiwania dotyczące przeszłości traktujemy równocześnie jako przyczynek do dyskusji nad tym, co decyduje o funkcjonowaniu współczesnej społeczności miejskiej.

¹ W tym artykule podejmujemy jedynie wybrane wątki z zakresu tej tematyki, interesujące nas z perspektywy pedagogiki społecznej. Wyniki badań oraz tło historyczne zostaną przedstawione szerzej w tekście: K. Stankiewicz, A. Zbierchowska, S. Bykowska (w przygotowaniu), Wileńska rodzina w społeczności Gdańska. *Modi co-vivendi* powojennego miasta, [w:] Gdańskie *modi co-vivendi* w perspektywie Krytycznej Historii Miasta, M. Mendel (red.).

Komentarz metodologiczny

W artykule przedstawiamy wyniki badań prowadzonych przez nas w ramach projektu *Wspólny Pokój Gdańsk* (zob. Stankiewicz i in. w przygotowaniu), kierowanego przez prof. Marię Mendel na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego w latach 2013–2015. W ramach projektu powstał interdyscyplinarny zespół badaczy oraz animatorów społeczno-kulturalnych zainteresowanych gdańskimi *modi co-vivendi*, ujmowanymi w perspektywie historycznej i współczesnej, rozumianymi jako „różne w określonym czasie i kontekście – układy wzajemnie satysfakcjonujących relacji międzyludzkich zachodzących w zurbanizowanej przestrzeni, z jej specyfiką społeczno-kulturową” (Mendel w przygotowaniu). U podstaw pracy zespołu leży Krytyczna Historia Miasta, która stanowi twórcze przekształcenie na potrzeby badań miejskich założeń *critical family history* autorstwa Christine Sleeter (za: Mendel w przygotowaniu). W naszym artykule – zgodnie z celami projektu *Wspólny Pokój Gdańsk* – mając na uwadze interesującą nas grupę „wileńskich gdańszczyzan”, pytamy o uwarunkowania kształtowania się miejskiego *modi co-vivendi*.

Interesują nas „Wilnianie”, pod którym to pojęciem rozumiemy osoby przesiedlone z Wilna i Wileńszczyzny² do Gdańska w trakcie powojennych fal ekspatriacji w drugiej połowie lat 40. Przesiedlenia objęły wielopokoleniowe rodziny i odznaczyły swe piętno na ich dalszym funkcjonowaniu, na codziennym życiu członków tych rodzin i poszukiwaniach tożsamościowych kolejnych pokoleń, które utraciły związek z ziemią swoich przodków.

Do przedmiotu naszych badań docieramy dzięki przekazom pamięci rodzinnej, którą rozumiemy jako specyficzną odmianę pamięci zbiorowej (Halbwachs 2008, s. 217–261), umożliwiającą kształtowanie tożsamości rodziny i jej członków, dającą poczucie zakorzenienia, budującą więzi oraz stanowiącą o sferze rodzinnych zwyczajów, norm i wartości (por. Halbwachs 2008, s. 238–247; Szacka 2006, s. 18). W pamięci rodzinnej zapisane zostają wyobrażenia o dziejach rodziny, które są zależne od kontekstu społeczno-politycznego i historycznego. Obok historii grupy, danej społeczności lub narodu istnieją zatem historie prywatne, tzw. „mikrohistorie”, utrwalone w pamięci rodzinnej, uwikłane w czas historyczny i jego uwarunkowania. Zdaniem Wiesława Theissa badanie tychże mikrohistorii jest jednym ze sposobów poznawania przeszłości, zwłaszcza tej trudnej i dramatycznej, jak II wojna światowa (Theiss 2010, s. 235–236).

² Dlatego też używamy pisowni wielką literą.

Nasze „mikrohistorie” zebrałyśmy w toku wywiadów oraz dzięki analizie wypowiedzi wilnian³ zebranych w Cyfrowym Archiwum Pomorskich Kresowiaków⁴. Analizujemy narracje członków rodzin, którzy doświadczyli ekspatriacji jako dzieci bądź nastolatki, jak również tych, którzy urodzili się już w powojennym Gdańsku. Interesują nas zatem wspomnienia dotyczące pierwszych lat spędzonych przez rodzinę w Gdańsku – zarówno te indywidualne, jak też zapisane w pamięci rodzinnej, zwłaszcza dotyczące tworzenia relacji sąsiedzkich, przejawów integrowania się z innymi grupami mieszkańców oraz izolowania się w wileńskim gronie. Pytając o gdańskie *modi co-vivendi*, poszukujemy również uwarunkowań różnych form odnajdywania się w miejskiej społeczności, wskazując przy tym na wymiar ponadhistoryczny tychże uwarunkowań oraz na zadania stojące przed pedagogami społecznymi zainteresowanymi problemami inkluzji społecznej w przestrzeni miasta, ze szczególnym uwzględnieniem grup mniejszościowych.

Kontekst historyczny

Europa po II wojnie światowej stała się przestrzenią masowych ruchów migracyjnych, będących wynikiem nowego uregulowania granic w toku porozumień jałtańskich, a następnie poczdamskich. Doświadczenie wykorzenia z małej ojczyzny dotknęło wiele grup i społeczności w imię dążenia rządzących do podziału Europy na dwa bloki – sowiecki i zachodni – oraz próby ujednoczenia narodowościowego państw, co miało zapewnić pokojowy ład na kontynencie (por. Stankiewicz i in. w przygotowaniu; Kersten 1997, s. 16). Jak

³ Badania przeprowadzono metodą biograficzną z wykorzystaniem swobodnego wywiadu biograficznego z dyspozycjami (por. Nowak 1998) w okresie od stycznia do maja 2015 roku. Dodatkowo poddano analizie wywiady zamieszczone w Cyfrowym Archiwum Pomorskich Kresowiaków. Próbę badawczą tworzą osoby urodzone na Wileńszczyźnie, które jako dzieci przyjechały wraz z rodziną do Gdańska po 1944 roku, i osoby z rodzin o pochodzeniu wileńskim urodzone już w Gdańsku w ciągu 2 lat od ekspatriacji rodziców (8 wywiadów) oraz osoby urodzone na terenie Wileńszczyzny, które jako nastolatki – w wieku 11–18 lat – przyjechały wraz z rodziną do Gdańska (4 wywiady) (za: Stankiewicz i in. w przygotowaniu).

⁴ Dzięki uprzejmości jego twórców, korzystaliśmy do celów swoich badań z Cyfrowego Archiwum Pomorskich Kresowiaków (www.capk.pl; data pobrania: 15.05.15). Archiwum powstało z inicjatywy Pomorskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, we współpracy z uczniami i studentami z pomorskich szkół i uczelni. Stanowi wirtualną przestrzeń, w której od 2009 roku gromadzone są wspomnienia ekspatriantów z dawnych kresów wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Inicjatorką i koordynatorką projektów realizowanych dla potrzeb Cyfrowego Archiwum Pomorskich Kresowiaków jest Bożena Kisiel, natomiast jego kuratorką – Vilija Tulicjaite” (za: Stankiewicz i in. w przygotowaniu).

pisze Norman Davies: „Na całym obszarze Europy Wschodniej mniejszości narodowe – bez względu na to, czy ponosiły odpowiedzialność za tarcia między poszczególnymi społecznościami czy też nie – zostały po prostu mechanicznie poprzesztawiane. Z punktu widzenia współczesnych rządów [...] przyjęto rozwiązanie niezwykle proste i eleganckie. Koszty poniesione przez ludzi były jednak straszliwe” (Davies 1991, s. 640–641).

Skutki powojennych przesiedleń dotknęły zarówno poszczególne osoby, jak i całe grupy oraz społeczności przyjmujące, które musiały zmagać się z ludnością napływową, często znacząco różniącą się od reszty społeczności. Nieco inaczej wyglądała sytuacja w Gdańsku, który w okresie powojennym został zdominowany przez ludność napływową, od nowa definiującą charakter miasta, charakteryzującą się jednak wewnętrznie dużym zróżnicowaniem (Bykowska 2010, s. 125; por. Perkowski 2013, s. 55). Zakończenie wojny było przyczyną ucieczki i przymusowych wysiedleń mieszkańców pochodzenia niemieckiego, których miejsce zajmowali nowi osadnicy, głównie z Polski Centralnej oraz zza Bugu, z dominującym środowiskiem wileńskim, jak też mniejsza grupa ludności kaszubskiej, migrującej z pobliskich okolic (Załęcki 2008, s. 71–75; por. Bykowska 2010).

Przesiedlenia ze Wschodu, początkowo określane mianem „ewakuacji”, miały charakter przymusu sytuacyjnego. Mimo głoszonej przez władze dobrowolności odbywały się w obliczu przesunięcia granic i zagrożenia represjami (Kaźmierska 1999, s. 185). Popularne określenie „repatriacja” może budzić pewne wątpliwości, ponieważ odnosi się do powrotu do kraju, ojczyzny, podczas gdy Zabuzanie – bez swojego w tym udziału – znaleźli się poza granicami ojczyzny w wyniku odgórnych ustaleń. Częściej będziemy używać tutaj pojęcia „ekspatriacja”, podkreślając, że utracili oni w momencie przesiedlenia swoją małą ojczyznę, narażając się na wykorzenienie (por. Stankiewicz i in. w przygotowaniu; por. Stankiewicz 2011, s. 1).

Między izolacją o wspólnotą sąsiedzką – przedstawienie wyników badań

Ekspatriacja prowadzi do zerwania bezpośredniego związku z ziemią przodków. Łączy się z utratą małej ojczyzny rozumianej jako byt materialny, konkretne miejsce. Nie musi jednak oznaczać zerwania więzi z małą ojczyzną traktowaną w kategoriach symbolicznych, jako przestrzeń mentalną naznaczoną wartościami, znaczeniami i symbolami (por. Theiss 2001, s. 23). Badane przez nas osoby, mimo przesiedlenia, odczuwają silny związek z Wilnem i Wileńszczyzną, to przywiązanie pielęgnują i przekazują kolejnym pokole-

niom. Wykorzenienie poza wymiarem przestrzennym może mieć też znaczenie społeczne, które odnosi się do oderwania od zbiorowości (Lompart 2010, s. 13), co jednak nie dotyczy naszych badanych, przesiedlanych w grupach, wraz z bliższymi i dalszymi krewnymi oraz znajomymi z miejsca zamieszkania. Te uwarunkowania zadecydowały o specyfice przesiedleń Wilnian do Gdańska i ich odnajdywaniu się w społeczności miejskiej, połączonego z dążeniem do ściślejszej integracji w ramach własnej grupy.

Gdańskie *modi co-vivendi* kształtowało się od momentu przyjazdu wileńskich rodzin do miasta, począwszy od szukania lokum, przy okazji czego nawiązywano pierwsze relacje sąsiedzkie. Jak wspominają nasi badani, osiedlano się większymi grupami, służąc sobie wzajemnie pomocą. Jedna z rozmówczyń przytacza wypowiedź swoich znajomych, zachęcających jej matkę do osiedlenia się w Gdańsku: „Gdzie ty tam w Gdyni będziesz mieszkać, gdy tu u nas pełno Wilniuków jest?!” (CAPK, W9⁵).

Panujący w powojennym Gdańsku chaos organizacyjny i poczucie tymczasowości, powiązane z nieuregulowaniem kwestii mieszkaniowych, sprawiało, że mieszkanie często można było „załatwić” za żywność lub alkohol od Soświetów, dawnych mieszkańców czy spekulantów, o czym wspominają również nasi rozmówcy. Zdarzało się, że niemieccy gdańszczanie zdecydowali się na wprowadzenie pod swój dach osadników ze Wschodu, ufając, że to pozwoli im bezpiecznie dotrzeć wyjazdu do Niemiec. „Znałem niemiecki na tyle, że mogłem z nimi rozmawiać, więc pytam: »Czy panie wiedzą, [gdzie jest] jakieś wolne mieszkanie?«. [...] One: »Ponieważ mamy wyjeżdżać za miesiąc, to my do swoich znajomych przeniesiemy...« No, ale ja mówię: »Jak odstępane, to 2 kg słoniny«. One: »Tak, proszę bardzo». Więc za 2 kg słoniny dostaliśmy mieszkanie!” (CAPK, W10).

Badani podkreślają swego rodzaju wspólnotę doświadczenia, która połączyła ich z gdańskimi Niemcami, zmuszonymi opuścić swoją małą ojczyznę. To poczucie mogło budować zaufanie, o którym wspomina jedna z pań, oraz niewątpliwie wpływało na relacje między tymi dwiema grupami. Współczucie widoczne jest w opowieściach Wilnian o zajmowaniu mieszkań opuszczanych przez niemieckich gdańszczan. Jedna z badanych wspomina o odmowie jej matki wprowadzenia się do domu, w którym jeszcze przebywali dawni właściciele, narażeni na przemoc, wyrzucenie na bruk lub wywiezienie do obozu pracy. W innej rozmowie pojawił się temat rozterek moralnych związanych

⁵ Symbol CAPK odnosi się do wywiadów zamieszczonych w Cyfrowym Archiwum Pomorskich Kresowiaków.

z wprowadzaniem się do ponemieckich mieszkań. Wilnianie pozostawili za Bugiem swoje domy, do których również wprowadzali się teraz obcy ludzie. Odczuwali obcość w nowych miejscach, mieszkaniach „po kimś”, w których – co się często zdarzało, jak wspominają nasi rozmówcy – dawni mieszkańcy pozostawili meble, naczynia, narzędzia, a nawet pościel. „Myśmy zajmowali miejsca sąsiadów i to było takie dziwne...” (KS, W1); „Zawsze pytałam o to, po kim my żeśmy mieli ten dom” (KS, W5); „My żeśmy mieszkali w takiej sytuacji pewnej obcości. Ponieważ to był dom z ogródkiem, więc różne ogródkowe narzędzia i takie tam również pozostały” (KS, W4).

W stosunku badanych i ich rodzin do niemieckich gdańszczan widoczna jest jednak pewna ambiwalencja – brakuje jednoznacznej oceny i spójnego obrazu tej grupy w oczach Wilnian. Z jednej strony, niewątpliwie im współczują z wobec konieczności opuszczenia przez nich małej ojczyzny oraz narażenia na liczne niebezpieczeństwa. Jednak w narracjach badanych pojawia się poza tym Niemcem bliskim – znanym w osobach staruszka, dziecka, kobiety, żyjących tuż obok nich – też „Niemca-wroga”, hitlerowica, okupanta, zbrodniarza, który odpowiada za wojnę, a więc wydaje się godzien odwetu. Tę ambiwalencję dobrze oddają słowa jednej z badanych: „Ci Niemcy to coś takiego nieznanego dla nas. No nie wiem, tu trzeba się bać, bo oni wojnę przecież wywołali... A tutaj taka fajna ta pani, jedna i druga...” (KS, W2). Pojawia się też głos broniący „tutejszych Niemców”, głównie kobiety i dzieci, jako niewinnych, nieponoszących odpowiedzialności za wojnę i okrucieństwa z nią związane.

We wspomnieniach rodzinnych naszych rozmówców niemieccy sąsiedzi zajmują dużo miejsca, mimo że z czasem jest ich coraz mniej – w kolejnych falach migracyjnych wyjeżdżają do Niemiec. Jednak wyraźnie odcisnęli się oni w pamięci napływowych gdańszczan, ponieważ ich obecność i nieobecność w mieszkaniach zajmowanych przez Wilnian długo budziła wiele emocji. Zostali zapamiętani jako „porządni ludzie”, mili, uprzejmi, ale jednocześnie przygaszeni, pogodzeni ze swoją sytuacją bądź też zrezygnowani, często przerażeni. „U nas nawet w podwórku, taka pani Niemka nawet mieszkała, ale to miła bardzo nie można powiedzieć, żeby była niesympatyczna, była bardzo sympatyczna pani” (CAPK, W9); „To mi się kojarzą te niemieckie mieszkania i ci ludzie, którzy tam byli, ci autochtoni, którzy byli tak przygaszeni mocno, z taką dużą też kulturą, też skromnością” (KS, W2).

Badani w swoich wspomnieniach nie rozróżniają wśród ludności autochtonicznej osób pochodzenia niemieckiego i kaszubskiego. Dopiero dzisiaj są świadomi tych różnic; wydaje się, że w okresie powojennym nie miały one dla nich i ich bliskich znaczenia. Wyróżnienie wśród autochtonów Polaków i wspomnianie o tej grupie podczas rozmowy jest wyjątkiem. Badani wspo-

minają jednak o innym podziale powojennej społeczności gdańskiej, znaczącym z ich perspektywy – na dawnych i nowych mieszkańców Gdańska, osadników i tutejszych. Przyjezdni dzielą się natomiast na Zabuzan oraz przybyłych z Polski Centralnej. Między tymi dwiema grupami widać znaczące różnice, przy braku kontaktu po obu stronach rodzą się uprzedzenia i stereotypy. Ekspatrianci ze Wschodu skarżą się, że – ze względu na miejsce urodzenia – odbierani byli przez innych osadników jako gorzej sytuowani społecznie, zacofani cywilizacyjnie i niewykształceni. Podważano również ich polskość, co przejawiało się chociażby w potocznym określeniu „Rusek”. „Mama moja, mówiła, że miała znajomych, z tym, że bardzo nieprzychylnie byli przyjmowani, np. przez tych miejscowych, gdańszczan, że to »bose Antki« zza Buga, wyzywali, że to »Ruskie« są, że to nie są Polacy” (CAPK, W9).

Z wypowiedzi wyłania się obraz swego rodzaju dobrowolnej separacji wileńskich gdańszczan (por. Nikitorowicz 2010, s. 23), zamykania się w swoim gronie, w którym poczucie swojskości (por. Nowicka 1990) zwalnia z konieczności wyjaśniania niektórych spraw, przywoływania – często traumatycznych – doświadczeń. Jak powiedziała jedna z badanych, „to eliminowało konieczność mówienia o pewnych sprawach, bo pewne sprawy były wzajemnie oczywiste, to wzajemne poczucie utraty przede wszystkim, to bardzo ludzi wiązało” (AZ, W8). Izolowaniu się od innych grup sprzyjało osiedlanie się ekspatriantów w niedalekiej odległości od siebie, w bliskim sąsiedztwie (por. Grzymała-Kazłowska 2008, s. 39). W ten sposób powstawały w Gdańsku „wileńskie ulice” czy części dzielnic, zdominowane przez mieszkańców z Wileńszczyzny, jak chociażby we Wrzeszczu.

Wileńscy gdańszczanie – zdaniem jednego z badanych – odnajdywali się po przesiedleniu na nowo, zacieśniali więzi i relacje: „Moi rodzice obracali się w środowisku absolutnie wileńskim, swoich przyjaciół, którzy tutaj przyjechali”. Budowali też nowe relacje, ale przede wszystkim we własnym kręgu. W wielu wywiadach powraca motyw spotkań towarzyskich, podczas których bawiono się, muzykowano, wspomniano rodzinne strony: „Istniał bowiem taki rodzaj wtórnej integracji w tych środowiskach. To znaczy nawet osoby, które wcześniej, mieszkając w Wilnie czy poza Wilnem, czy przyjeżdżając tylko do Wilna, były raczej dość daleko od siebie i nie był to wyraźny kontakt, to tutaj ta integracja była ściślejsza. [...] Ludzie zaczęli bliżej ze sobą żyć, czasami budując to [wspólne bycie] na wspomnieniach” (KS, W4).

Zdaniem badanych silniejsza integracja wynikała z potrzeby chwili – czasów powojennych i związanych z nimi trudności aprowizacyjnych i innych. Konieczność odnalezienia się w trudnych warunkach wzmagala kontakty, wymianę informacji, towarów i usług. W pierwszej kolejności dotyczyło to samej

grupy wileńskiej, czasami poszerzanej o inne osoby pochodzenia kresowego. Codzienne funkcjonowanie nie mogło jednak obyć się bez kontaktów z osobami spoza tego ścisłego kręgu. Badani wspominają o znaczących dla nich relacjach sąsiedzkich, które możemy określić mianem wspierająco-usługowych. Ich zdaniem wśród sąsiadów panowało „takie poczucie wspólnoty i... i... potrzeba udzielania” (AZ, W8). Ograniczały się one głównie do dzielnicy zamieszkania, miały z reguły charakter poprawny, nawet dobry: „Ci ludzie świadczyli usługi i to była komitywa!” (KS, W1), jednak nie schodziły na płaszczyznę familiarną: „Nie nazwałabym stosunków sąsiedzkich jako familiarne, ale były dobrosąsiedzkie, wzajemnie wspierające, gospodarczo-handlowe. Ludzie nawzajem się tolerowali [...] i na konflikty nie mieli ochoty. [...] Spotkań towarzyskich – kart czy herbatek – nie pamiętam” (AZ, W7).

Od powojennych ekspatriantów do współdzielenia przestrzeni miejskiej dzisiaj

Podsumowując zaprezentowane wyniki badań warto zastanowić się nad uwarunkowaniami budowania wspólnoty gdańskiej oraz miejskiej w ogóle – zarówno w perspektywie historycznej, jak i współczesnej. Wywiady pokazały, że czynnikiem sprzyjającym integracji była bliskość przestrzenna różnych grup mieszkańców. Wilnianie chętnie osiedlali się obok siebie, silnie integrowali się w swoim środowisku, co powodowały naturalne więzi sąsiedzkie. Pozwala nam to wywieść wniosek, że osiedlanie imigrantów w określonych dzielnicach sprzyja ich zamykaniu się na inne grupy mieszkańców i tworzeniu gett w przestrzeni miejskiej, natomiast bezpośredni kontakt przeciwdziała budowaniu stereotypów. Widać to na przykładzie stosunku Wilnian do Niemców – uprzedzenia przełamywały m.in. bezpośrednie relacje z mieszkańcami pochodzenia niemieckiego, codzienny kontakt.

W przestrzeni miasta naturalnym miejscem budowania relacji sąsiedzkich okazuje się najbliższe otoczenie, dzielnica, kamienica, dom wielorodzinny (por. Kawula 2012, s. 83). To w obrębie dzielnicy Wilnianie nawiązywali kontakty o charakterze wspierająco-usługowym, jak je nazwaliśmy, wychodzące także poza wileński krąg. To ona powinna być przestrzenią potencjalnych działań animacyjnych wspierających inkluzję społeczną.

W miejscu zamieszkania zbliżać – pomimo różnic – wydają się wspólne cele, ale też wspólne doświadczenia, co pokazały nasze badania. Wilnianie integrowali się w swoim gronie, ale też na poziomie sąsiedzkim, organizując wspólnie codzienne życie w powojennym Gdańsku, zmagając się z problemami np. aprowizacyjnymi. Z drugiej strony, z mieszkańcami niemieckimi oraz

innymi Zabuzanami łączyła ich wspólnota doświadczenia i współczucie, które były często motorem określonych postaw i działań.

Obecnie, w obliczu konieczności włączania w społeczność miasta imigrantów, ważne wydaje się nie tylko ich przemyślane rozmieszczanie w przestrzeni miejskiej, ale również celowe aranżowanie sytuacji „bycia razem” sąsiadów, tych „tutejszych” i „przyjezdnych”. Pomocne wydają się działania animacyjne o charakterze społecznym oraz społeczno-kulturowym, które pełnią w społeczności lokalnej funkcję integracyjną (Jedlewska 1999, s. 60–61). Przedsięwzięcia takie organizowane mogą być zarówno przez miejskie instytucje oświatowo-kulturalnych jak i organizacje trzeciego sektora. W kilku miastach w Polsce w ostatnich latach realizowane są projekty włączające imigrantów do życia w mieście i w kraju, mające na celu m.in. podwyższenie kompetencji językowych, zawodowych i prawnych nowych mieszkańców. W społecznościach lokalnych podejmowane są też działania ukierunkowane na edukację wielokulturową, najczęściej polegające na poznawaniu zwyczajów, kultury, kuchni imigrantów⁶.

Na podstawie wyników naszych badań pragniemy wskazać na potrzebę tworzenia – oprócz wyżej wymienionych działań, zorientowanych na „braki” przedstawicieli grup mniejszościowych i różnice kulturowe – również oferty ukierunkowanej na „podobieństwa” i to, co wspólne (por. Weigl 1999, s. 88), jak chociażby doświadczenie pełnienia ról rodzinnych, zainteresowanie sportem, sztuką, kulinariami, podobne problemy i potrzeby (np. w zakresie rozwijania kompetencji rodzicielskich lub zawodowych), co miałyby służyć wzajemnemu zbliżeniu członków społeczności miasta. Koncentracja na wspólnych doświadczeniach, zainteresowaniach i zadaniach, budowanych na imprezach o charakterze sportowo-rekreacyjnym, edukacyjnym i artystycznym, stwarza poczucie bliskości, ukierunkowuje uwagę na to, co wspólne, a nie na różnice i poza pełnieniem funkcji edukacyjnych i rekreacyjnych sprzyja sąsiedzkiej integracji.

Satysfakcjonujące współistnienie różniących się od siebie grup w przestrzeni miejskiej, a zatem budowanie optymalnych gdańskich *modi co-vivendi*, nie oznacza niwelowania różnic, a jedynie niekoncentrowanie się na nich.

⁶ Por. projekt „RAZEM. Integracja, poradnictwo i wsparcie dla cudzoziemców” realizowany przez Polską Akcję Humanitarną (http://www.pah.org.pl/o-pah/360/1066/projekt_razem_integracja_poradnictwo-i_wsparcie_dla_cudzoziemcow) oraz projekt „Integracja Cudzoziemców na Lubelszczyźnie III” realizowany przez Fundację Instytutu na rzecz Państwa Prawa (<http://cw.org.pl>) czy działalność Centrum Wielokulturowego w Warszawie (<http://migrant.lublin.pl>) (data pobrania: 1.08.2015).

Nie oznacza też odbierania mieszkańcom możliwości spędzania czasu w wybranej przez siebie społeczności, jak chociażby w środowisku o pochodzeniu kresowym. Wspieranie tożsamości wielowymiarowej, rozwijanej na wielu poziomach, począwszy od płaszczyzny lokalnej, sąsiedzkiej i dzielnicową, poprzez tożsamość regionalną, mniejszościową, aż po narodową i szerzej (por. Nikitorowicz 2009, s. 382–383, 385–395), wydaje się drogą do świadomego swoich korzeni i kultury funkcjonowania mieszkańców w przestrzeni miejskiej, która może stwarzać możliwość budowania, ale też manifestowania swojej tożsamości – w otwarciu na to, co inne, ale godne poznania, jak również do budowania pamięci zbiorowej oraz dzielenia się przekazami tej pamięci⁷.

Literatura

- Bykowska S. (2010), *Tożsamość gdańszczan... Między „communitas” a strukturą – początki społeczności gdańskiej po 1945 roku*, [w:] *Tożsamość gdańszczan. Budowanie na (nie)pamięci*, Mendel M., Zbierzchowska A. (red.), Gdańsk.
- Grzymała-Kazłowska A. (2008), „Integracja” – próba rekonstrukcji pojęcia, [w:] *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki*, Grzymała-Kazłowska A., Łodziński S. (red.), Warszawa.
- Halbwachs M. (2008), *Społeczne ramy pamięci*, Król M. (tłum. i wpraw.), Warszawa.
- Jedlewska B. (1999), *Animatorzy kultury wobec wyzwań edukacyjnych*, Lublin.
- Kawula S. (2012), *Pedagogika społeczna dzisiaj i jutro*, Toruń.
- Każmierska K. (1999), *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*, Warszawa.
- Kersten K. (1997), *Przymusowe przemieszczenia ludności – próba typologii*, [w:] *Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie*, Ormowski H., Sakson A. (red.), Poznań.
- Lompart A. (2010), *Zakorzenie, wykorzenie; metafora w refleksji socjologicznej*, [w:] *Jednostka zakorzeniona? Wykorzeniona?*, Lompart A. (red.), Warszawa.
- Mendel M. (w przygotowaniu), *Wprowadzenie*, [do:] *Gdańskie modi co-vivendi” w perspektywie Krytycznej Historii Miasta*, Mendel M. (red.).
- Mendel M., Zbierzchowska A. (2010), *Tożsamość i lokalność. Wokół badania gdańskiej (nie)pamięci*, „Pedagogika Społeczna”, nr 3–4.
- Nikitorowicz J. (2009), *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Warszawa.
- Nikitorowicz J. (2010), *Teoria akulturacji w badaniach międzykulturowych*, [w:] *Edukacja międzykulturowa – teorie, poglądy, doświadczenia społeczne*, Lewowicki T., Ogrodzka-Mazur E. (red.), Toruń.
- Norman D. (1991), *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. 2, Tabakowska E. (tłum.), Kraków.

⁷ Z działaniami animacyjnymi nakierowanymi na przekaz pamięci mamy do czynienia w ostatnich latach w Gdańsku za sprawą projektów zajmujących się historią mówioną na poziomie lokalnym, jak również takich działań, jak Cyfrowe Archiwum Pomorskich Kresowiaków, z którego zasobów korzystałyśmy na potrzeby naszych badań.

- Nowak A. (1998), *Metoda biograficzna w badaniach pedagogicznych*, [w:] *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, Palka S. (red.), Kraków.
- Nowicka E. (1990), *Swojskość i obcość jako kategorie socjologicznej analizy*, [w:] *Swoi i obcy*, Nowicka E. (red.), Warszawa.
- Perkowski P. (2013), *Gdańsk. Miasto od nowa. Kształtowanie społeczeństwa i warunki bytowe w latach 1945–1970*, Gdańsk.
- Stankiewicz K. (2011), *Repatriacja ze Wschodu – stan obecny i perspektywy*, „Infos. Zagadnienia Społeczno-Gospodarcze”, nr 1, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa.
- Stankiewicz K, Zbierchowska A., Bykowska S. (w przygotowaniu), *Wileńska rodzina w społeczności Gdańska. Modi co-vivendi powojennego miasta*, [w:] *Gdańskie modi co-vivendi*” w perspektywie Krytycznej Historii Miasta, Mendel M. (red.).
- Szacka B. (2006), *Czas przeszły – pamięć-mit*, Warszawa.
- Theiss W. (2001), *Mała ojczyzna: perspektywa edukacyjno-utilityarna*, [w:] *Mała ojczyzna. Kultura. Rozwój lokalny*, Theiss W. (red.), Warszawa.
- Theiss W. (2010), *KL Stutthof: więzień polityczny nr 33090. Pamięć wojny – dwie mikroperspektywy*, [w:] *Tożsamość gdańszczan. Budowanie na (nie)pamięci*, Mendel M., Zbierchowska A. (red.), Gdańsk.
- Weigl B. (1999), *Stereotypy i uprzedzenia etniczne u dzieci i młodzieży. Studium empiryczne*, Warszawa.
- Załęcki J. (2008), *Kontakt międzykulturowy a obraz Niemca w świadomości gdańszczan*, Gdańsk.

Źródła internetowe

- www.capk.pl (data pobrania: 15.05.2015).
- http://www.pah.org.pl/o-pah/360/1066/projekt_razem_integracja_poradnictwo-i_wsparcie_dla_cudzoziemcow (data pobrania: 1.08.2015).
- <http://cw.org.pl> (data pobrania: 1.08.2015).
- <http://migrant.lublin.pl> (data pobrania: 1.08.2015).